



Parafia Niepokalanego Poczęcia NMP w Conshohocken

Historia Polskich Parafij w Archidiecezji Fladelfijskiej,
Philadelphia, PA, 1940, s. 94-96. CAP at Orchard Lake.

W okolicy Filadelfii jest wiele hut żelaznych, do których wcześniej garnęli się polscy emigranci szukający pracy. I tak na początku dwudziestego stulecia, znalazło się dużo Polaków w miasteczku Conshohocken, położonym przy rzece Schuyikill, 13 mil na północ od Filadelfii. Odtąd pierwsi Polacy należeli do parafii św. Jozafata w dzielnicy Manayunk we Filadelfii, gdzie wówczas proboszczem był ks. B. Tomiak. Ks. Tomiak roztoczył troskliwą opiekę nad rodakami w Conshohocken i osobiście w roku 1904, doprowadził do kupna posiadłości od pana Wm. Wooda na rogu ulic Elm i Oak, składającej się z uroczego ogrodu i kamiennego, obszernego domu. Tu 1 maja 1905 roku, ks. Tomiak odprawił pierwszą Mszę św. w nowej parafii. W tych pierwszych miesiącach pomagali ks. Tomiakowi Księża Misjonarze, a mianowicie ks. Stanisław Konieczny i ks. M. Sołtysek. Krótco potem zbudowano tymczasowy kościółek ceglany, rozmiaru 32x60 stóp, przy ulicy Mapie.

Pierwszym stałym proboszczem tej parafii był ks. Maksymilian Sołtysek, C. M., który przybył tu 18 lutego 1906 r. i w dziewięciu miesiącach swego pasterzowania opłacił długi \$7,000. Po nim przysłany był ks. Stanisław Konieczny, C. M., który pracował tu rok i 9 miesięcy. On to nabył obecny kościółek w roku 1908. po protestantach od Jakóba Beatty, z obszarem ziemi 45x105 stóp, za \$8,000.

W roku 1908 przybył ks. Jan Osadnik i pracował tu dwa lata. Przerobił on pierwotny kościółek na klasy szkolne, a nad nim dobudował drugie piętro na mieszkanie dla Sióstr Bernardynek. Nabył także dzwon wartości \$800 i organy za \$500. Pomagali mu podówczas księża: Józef Slupina, i Marcel Słupiński.

W roku 1910 księża Misjonarze ustąpili z parafii, a pierwszym świeckim proboszczem został 22 lipca ks. Mieczysław Kopytkiewicz, i pracował tu rok i 3 miesiące; następnie ks. B. Tomiak objął stanowisko proboszcza, ale wnet, bo 15 grudnia tego samego roku, usunął się, by zostać Kapelanem stworzonego przez siebie sierocińca dla chłopców za rzeką w West Conshohocken. Tam też dokonał swego chwalebego życia 15 grudnia 1928 roku.

Po ks. Tomiaku przez dwa miesiące był proboszczem ks. Jan Dąbrowski. Po nim w listopadzie 1912 r. przybył tu ks. Ludwik Stachowicz, energiczny kapłan, który za cenę \$10,000 nabył dla parafii ogród, dotychczas będący własnością Zgromadzenia Księży Misjonarzy. Już jednak w roku 1913 ustąpił ks. Stachowicz, a przybył ks. Wojciech Kulawy, ex-Oblat, który pracował tu do r. 1920. Załatwił on sprawę cmentarza parafialnego, gdyż były pewne nieporozumienia co do opieki nad nim. Ponieważ były to czasy wojny światowej, ks. Kulawy prócz kierownictwa duchownego w parafii, dzielnie prowadził

także akcję patriotyczną w rekrutacji do armii polskiej i w kampaniach pożyczkowych. Gdy w roku 1919 wyjechał na wakacje dla poratowania zdrowia, zastępował go przez dwa miesiące ks. Piotr J. Klekotka.

Dnia 1 lipca 1920 r. przybył tu jako proboszcz ks. Józef Ozimiński. Nabył on dla parafii dom na rogu Maple i First Ave. Za \$10,000 i zaokrąglił piękną posiadłość parafialną, która dziś obejmuje cały blok gruntu. W domu tym zamieszkują teraz Siostry Bernardynki, dawne zaś mieszkanie sióstr obrócono na klasy szkolne. Utraciwszy jednak zdrowie, po kilkumiesięcznej kuracji, ks. Ozimiński wyjechał do Polski, gdzie w Warszawie dokonał życia. Na jego miejsce władze przysłały na proboszcza ks. Jana Mioduszeńskiego, dnia 1 sierpnia 1925 roku.

Zastawszy ciężący na parafii dług w sumie \$25.000, już w dwóch latach ks. Mioduszeński spłacił z tego przeszło \$7,000. Pomimo przeróbki, szkoła dawniejsza była jeszcze za mała. Ksiądz więc Mioduszeński, dbał o przyszłość parafii, powiększył szkołę budową za \$34,500, w roku 1927. Inne przeróbki z tego roku kosztowały \$6,800. Przy dzielnej administracji w roku 1928 spłacono znowu długu \$6,300, tak że przy ustąpieniu ks. Mioduszeńskiego, długu pozostało tylko \$53,000, pomimo tylu ulepszeń, pomiędzy którymi było także powiększenie i ogrodzenie cmentarza kosztem \$5,000. Od tego też czasu datuje się pomoc współpracowników którymi są: ks. dr Józef Poplicha, od marca do czerwca 1926 roku; ks. Jan Naja od czerwca do września 1926; ks. Franciszek Sokół do stycznia 1927; ks. Jan Sielecki, do grudnia 1927, a po nim ks. Hieronim Marecki, do 30 czerwca 1932 roku.

Dnia 15 marca 1929 r. przybył tu obecnie mądrze rządzący proboszcz, ks. Sebastian J. Jerzak. Już w pierwszym roku swej administracji powiększył ksiądz Jerzak dom dla Sióstr, kosztem \$6,000, a mimo depresji, spłacił \$16,000 długu. Ponadto, upiększył grunta parafialne posadzeniem drzew dokoła całego bloku i położeniem chodnika kosztem \$3,500; dla dzieci zaś szkolnych, dziedziniec okolił parkanem kamiennym, za \$3,000. Odmalował także szkołę, wewnątrz i na zewnątrz.

Współpracownikami zaś w tym czasie byli: ks. Józef Tylka, ks. Jan Dunajski, ks. Stanisław Górak, ks. Julian Zagórski, ks. Bruno Kucment, ks. Władysław Bruc, ks. Wacław Pszczółkowski, ks. Jan Ligenza, a obecnie jest ks. H. Marecki po raz drugi i ks. J. Tyl.